Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 8/20 Październik. № 83 ROK 1853

O LASACH GUBERNII PŁOCKIEJ.

(Ciąg dalszy).

Przeglądając szczegółowo każdy powiat w gubernii Płockiéj, znajdujemy większe przestrzenie leśne tam, gdzie grunt mniéj sprzyja gospodarstwu rolnemu.

W powiecie Płockim lasów rządowych mniéj niż prywatnych; bowiem leśnictwo Zakroczym (*) i podleśnictwo Płock obejmują tylko przestrzeni morgów 12,767 i prętów kw. 39, inne zaś lasy, wprawdzie z małych przestrzeni czyli gaików złożone ośmkroć więcéj powierzchni zajmują. Oprócz urządzonych, pomiędzy któremi lasy *Szumlin i Proboszczewice* są znakomitsze, oraz urządzających się w liczbie których lasy *Kanigowo* celują, do znakomitszych także pod względem zwartości drzew i zapasu budulcu, tudzież rządnego gospodarstwa, należą lasy *Starozręby* wraz z przyległemi im *Kosińskiemi*; także *Nacpolsk, Pepłowo, Miszewo murowane, Chylino, Niepiekło*, tudzież pod m. Płońsk *Dolanowo* własność p. Jaroszewskiego. We wsiach *Sarnowie* i *Olszynach* lasy nie wielkie, lecz oszczędnie są gospodarowane.

Powiat Mławski (a) posiada więcéj lasów niż Płocki, chociaż i tu są podobne do gajów i małych lasków. Najobficiéj opatrzone są w lasy okolice miast Radzanowa i Żuromina. Oprócz podleśnictwa rządowego Sierpc (b) z prywatnych do ważniejszych policzyć można lasy *Lubowidz, Konopaty, Rozwozin, Sinogóra, Poniatowo* i *Strzegowo*.

Powiat Lipnowski (c) stanowiący zachodnią część gubernii Płockiéj, zajmuje dawną ziemię Dobrzyńską, znaną powszechnie w historyi wojen krzyżackich z Polakami. Ziemia tu urodzajna i we wszelkie płody rolnicze obfitująca, czyni ten powiat perłą całéj gubernii. Południowa część powiatu, odgraniczona Wisłą i stanowiąca pas nadbrzeżny około $1^1/_2$ mili szeroki, porośnięty lasami, jest piaszczysta, wyjąwszy około Dobrzynia (*) nad Wisłą, gdzie gliny margliste 10 ziarn pszenicy przy zwykłém gospodarowaniu wydają. Część wschodnia od strony powiatu Mławskiego także leśna, paszaista i mało pszenna; sam środek powiatu, jak również część zachodnia, oddzielona od Prus rzeką Drwęcą i północna także Prus dotykająca, mają ziemię powiększéj części pszenną, gliniastą lub bielicowato marglistą. Środek jeszcze powiatu odznacza się ciągłemi wzgórzami gliniastemi i bardzo urodzajnemi, przeplatanemi mnóstwem jezior w dolinach i strumieniami czystéj wody; dla tego wśród rozwiniętéj roślinności, widok kraju jest malowniczy i ożywiony dobrym bytem mieszkańców. Najobszerniejsze lasy są nad Wisłą od Włocławka do Pruskiéj granicy i w części wschodniéj, to

---

(*) *Zakroczym* nad Wisłą, już w 1065 r. w dziejach się wspomina. Należał niegdyś do dzielnicy książąt Mazowieckich na Płocku, którzy z upodobaniem przebywali w zamku tutejszym; po przyłączeniu zaś Mazowsza do korony, Zakroczym był zaliczony do miast grodzkich, a następnie stał się stolicą ziemi Zakroczymskiéj, która się dzieliła na trzy powiaty: Zakroczymski, Serocki i Nowomiejski. Miasto to na górze rozłożone, handlem jest dość ożywione. Bywa do roku tu 6 jarmarków, na konie, bydło i wiejskie produkta. Kościół Farny posiada starożytne grobowce. Jest tu także klasztor Kapucynów. Pod Zakroczymem leży w bardzo pięknem położeniu, wieś rządowa Gałachy, godna zwiedzania turystów i pędzla malarza.

Tuż blisko Zakroczyma, przy ujściu rzeki Narwi do Wisły zbudowana jest twierdza *Nowogeorgiewsk*, dawniéj zwana *Modlin*, która już za wojen Szwedzkich była warownią, lecz w 1812 r. przybrała postać twierdz europejskich; po roku zaś 1831, podług nowego planu obwarowana, stanęła obecnie w rzędzie twierdz klassy Iéj w Europie. Zajmuje przeszło milę obwodu. Miasto zabudowane w kształcie amfiteatru, obronne murami, bateriami i bastyonami. Do ważniejszych gmachów należy cerkiew, pałac cesarski, arsenał, koszary, i dom resursy. Zamieszkane przez samych wojskowych i kilku kupców rossyjskich. Niedaleko od twierdzy jest przystań na Wiśle. Piękny tu jest *most na drutach*, na Narwi zbudowany. Mury Nowogeorgiewska zdala o milę przeszło w całéj okazałości widzieć się dają.

(a) Mława miasto nad rzeką Mławką, przez Ziemowita, Kazimierza i Władysława książąt Mazow. w r. 1429 założone, było niegdyś ludne i handlowe, lecz w czasie wojen szwedzkich zniszczeniu uległo. Odznacza się kościołem budowy gotyckiéj z klasztorem Missyonarzy przez Seweryna Szczukę, Suffragana Chełmskiego w r. 1712 fundowanym. W powiecie Mławskim we wsi Koziebrodach o 5 mil od Płocka i $5^1/_2$ od Mławy, w kościele parafialnym znajduje się w wielkim ołtarzu słynący cudami obraz N. Maryi P. Częstochowskiéj, ozdobiony koronami dwiema i suknią srebrną wydatnéj roboty, perłami w kilku sznurkach, licznemi wotami srebrnemi i złocistemi jaśniejący. Szatę tę srebrną sprawić miała rodzina Malewskich; wartość jéj 1,200 tynfów.

(b) Sierpc miasto najludniejsze i najhandlowniejsze w powiecie Mławskim, leży nad rzeką Sierpienicą, było gniazdem rodziny Sierpskich, herbu Prawdzic. Fabryki sukna istniejące tu, znane już były w kraju za Zygmunta Igo w początku wieku XVI. Jest tu klasztor Benedyktynek przez Zofię ze Zbąskich Potulicką w r. 1624 fundowany. Ma do roku 6 jarmarków; mieszkańców zaś 4000. Jest także szkoła powiatowa.

(c) Lipno dawniéj zwane *Lippe*, miasto nad rzeczką Mnień czyli Mień, przez Władysława księcia Łęczyckiego i Dobrzyńskiego, syna Ziemowita a synowca Łokietka, r. 1349 założone. Słynęło niegdyś z fabryki piwa wybornego.

(*) *Dobrzyń* nad Wisłą w początku XIgo wieku już istniał i był obwarowany. Konrad syn Kazimierza Sprawied. otrzymawszy w dziale Mazowsze z Kujawami oraz ziemią Dobrzyńską i Chełmińską, dla zabezpieczenia tych krain przeciw napadom pogan pruskich, ustanowił zakon *Rycerzy Chrystusowych* pod zwierzchnictwem mistrza Brunona i oddał im dla przytułku zamek Dobrzyński, od którego następnie *Braci Dobrzyńskich* nazwisko otrzymali. Zagrożeni od Prusaków mnisi Dobrzyńscy wezwali na pomoc kawalerów mieczowych z Inflant, jednakże po dwudniowéj bitwie, z liczby 14, zaledwo pięciu kawale-

jest dotykającéj powiatu Mławskiego. W reszcie, powiatu są drobne laski i gaiki pomiędzy polami porozrzucane. Oprócz podleśnictwa rządowego Ciechocin, z prywatnych należą do zamożniejszych w budulec, *Chełmica, Nowogrodek, Bogucin, Huta, Skempe, Brzeżno, Jasień, Czermno, Ossowka i Chodorążek*, tudzież miasta *Bobrowniki*. Lasy zaś donacyjne *Trąbin*, oraz prywatne *Brzuze* odznaczają się drzewostanami buku, który pojedyńczo, jako też i modrzew, w innych także lasach tego powiatu widzieć się daje. Gospodarstwo rolne w stanie najbardziéj kwitnącym widzieć można w Zbójnie, Tomkowie, Zębowie, Rętfinach, Ruskowie, Ugoszcza, Zarzeczewie nad Wisłą, Piskorczynie i innych wsiach.

W powiecie Pułtuskim (a) lasów tak rządowych jak i prywatnych jest więcéj niż w każdym z poprzedzających. Oprócz leśnictwa rządowego Wyszków, pod względem urządzenia i zamożności w budulec, zajmującego pierwsze miejsce pomiędzy lasami tego powiatu, i corocznie, oprócz miejscowych bezpłatnych i za pieniądze wydatków, do 7,000 sztuk browarki do magazynu rządowego drzewa w Warszawie dostarczającego, szacowne są także lasy majoratskie *Obrytte, Gołądkowo* i *Bartodzieje*, tudzież prywatne *Górki, Przybytkowo, Łomianka i Sosnianka, Miękoszyn, Młodzianowo, Działyń, Zegrze i Nasielsk*.

(Dalszy ciąg nastąpi).

---

rów uciekło do zamku. Konrad widząc słabą w braciach Dobrzyńskich obronę kraju, sprowadził 1228 r. kawalerów Krzyżackich, którzy na mocy bulli papieża Grzegorza IXgo dnia 19 kwietnia 12[illegible] r. połączeni zostali w jeden zakon z Braćmi Dobrzyńskimi, pod nazwą Krzyżaków. Wkrótce potém Konrad usunął zakon ten do Nieszawy, w teraźniejszym powiecie Włocławskim położonéj i nadawszy mu ziemię Chełmińską, między rzekami Drwęcą i Ossą, oddał go pod władzę biskupów Kujawskiego i Mazowieckiego. Jednakże tak Krzyżacy jak i Litwini niejednokrotnie czynili napady na ziemię Dobrzyńską aż do połowy prawie wieku XVgo. Po poskromieniu Krzyżaków, gdy Dobrzyń już wzmagać się zaczął, Szwedzi wspólnie z żydami tutejszymi r: 1656 zrabowali i spustoszyli domy chrześcijan, a po zabraniu naczyń i sprzętów kościelnych, spalili świątynię przez braci Dobrzyńskich zbudowaną. W Dobrzyniu jest Fara murowana, oraz kościół z klasztorem Franciszkanów około 1316 r. wystawiony. Jest tu fabryka sukna, oraz mnóstwo sklepów żydowskich, w których dostać można towarów nie tylko krajowych lecz i zagranicznych.

W tymże powiecie Lipnowskim pod miasteczkiem *Skąpe* lub *Skempe*, we wsi *Wymyślinie* jest kościół Bernardynów, w którym istniejąca statua Matki Boskiéj słynąca cudami, jest przedmiotem czci zgromadzającego się tu z odległych okolic ludu.

(*a*) *Pułtusk*, starożytne miasto nad rzeką Narwią położone, należało już za Konrada Igo ks. Mazow. do biskupów Płockich, którzy udzielnie tu rządzili, zowiąc się książętami Pułtuskimi, a prawo miecza było w ich ręku. Litwini trzykroć, r. 1324, 1337 i 1339 na to miasto napadli i wielkie mu zniszczenia nanosili. Kilkakrotne morowe zarazy, wojna szwedzka 1656 r., częste pożary i wylewy, przyniosły mieszkańcom zupełny upadek. Dnia 11 maja 1703 r. Karol XII poraził stojących przy mieście Sasów, dowodzonych przed feldmarsz. Steinau. Starożytny zamek czyli pałac biskupi, w różnych czasach przerabiany, około r. 1786 za panowania Krzysz: Hilar. Szembeka bisk. Płock. wspaniale i kosztownie wyrestaurowany został. Istniejąca tu od r. 1440 szkoła przez akademików Krakow. utrzymywana, trwała aż do r. 1564, poczém gdy biskup Jęd. Noskowski r. 1566 sprowadził z Brunsberga Jezuitów i założył im pierwsze w Polsce kollegium z kościołem, wtedy oddana była już w zarząd i szkoła, która tyle w kraju głośną była, iż zewsząd przybywającéj uczącéj się młodzieży liczyła 900. Po zniesieniu Jezuitów, szkoła przeszła od r. 1781 pod zarząd Benedyktynów z Płocka sprowadzonych. Roku 1533 istniała tu drukarnia, w któréj tłoczone były pisma Jana z Sandecza. Na obszernym rynku wznosi się kollegiata otyckiéj budowy, przez bisk. Pawła Giżyckiego r. 1449 wystawiona; zawiera liczne grobowce, a między temi fundatora, kilku biskupów i senatorów z rodziny Załuskich. Kapituła

OPIS STATYSTYCZNY FOLWARKU BYSTRZYCE,

w gubernii Wołyńskiéj, pow. Rowieńskim położonego, a będącego własnością JW. Marszałka Omiecińskiego.

(Dokończenie).

Ponieważ żyto z natury swojéj nie może znosić gruntu zbyt twardego i wilgotnego, i źle się udaje na gruncie lekkim, ogołoconym i wycieńczonym z siły ożywnéj, przeto dla ożywienia takowéj siły i dostarczenia gruntowi soków potrzebnych, zwyczajem jest w okolicy gdzie grunta ugorować i puszczać na kilkoletni odłóg. Ztąd więc oziminy, jak żyto i pszenica, inaczéj nie są uprawiane tylko na ugorach, podług systemu trójpolowego. Sama uprawa jest bardzo prostą i następującym odbywa się sposobem: rola pozostała po jarzynie lepszych zkądinąd przymiotów, nie nawozi się, chociaż prawie cały nawóz powierza się pod jarzynę, gdyż zwyczajem jest potrząsać mierzwą po wierzchu rośliny, jak jęczmień, groch i kartofle, które nie tylko że się dobrze udają, ale jeszcze pozostawiają pewną część pognoju nierozłożonego; ten zaś przez staranną uprawę i dokładne zmieszanie z cząstkami ziemi, przewyborny pokarm może stanowić dla roślin następnych, mianowicie dla żyta; w latach więc suchych i gdy grunt wolny od zachwaszczenia, pojedyncza orka na wiosnę pozostawia się od 3 do 4ch tygodni, dla należytego *wyprzenia* czyli wyleżenia się roli; po takowém wyleżeniu uskutecznia się bronowanie dla rozbicia brył i wyszarpania pérzu, jeżeli się tu znajduje. Redli się w poprzek, bronuje powtórnie, i to wszystko pozostawia w spoczynku, dla lepszego obejścia chwastów, przynajmniéj przez tydzień; dopiero się uskutecznia ostatnią orkę pod zasiew. Przez taką uprawę, wszelkie chwasty rozmnażające się z korzenia, jak pérz i inne, zupełnie być mogą wyniszczone, przy sprzyjającym do tego czasie.

Sposób orania po największéj części płaski, w składy szerokie, mający położenie od wschodu ku zachodowi.

Głębokość do jakiéj nasienie bywa zagrzebywane zależną jest także od natury gruntu i od sposobu uprawy. Jednakże od 1 do $1^1/_2$ cala uważa się za dostateczną. Głębsze zaś zagrzebywanie, może być szkodliwe, gdyż kieł tak delikatny przez zbyt grubą warstwę nie mógłby się przebić, a ztąd i nasienie musiałoby uledz zepsuciu.

Płytkie zaś zagrzebywanie również bardzo jest szkodliwe, mianowicie na gruncie lekkim i piaszczystym, gdyż nasienie rzucone podlega prędkiemu wyschnięciu jeżeli deszcz zaraz po usiewie wcześnie nie nastąpi, a co większa, że wiele cierpi od ptastwa, tak nazwanych żurawi, które w czasie swego przelotu napadają na całe łany świeżo posiane i ogołacają je ze szczętem z ziarna; tak dalece że gospodarze tutejsi zmuszeni są do stawiania straży czyli warty do pilnowania takowych.

Sprzęt uskutecznia się po największéj części przed zupełną dojrzałością ziarna, chociaż trudno się nieco wymłaca i pozostaje go pewna ilość w kłosach; strata jednak ztąd poniesiona, uważana w stosuuku do straty téj jakaby wynikła ze sprzętu zupełnie dojrzałego, jest niewielką. Albowiem przez to zyskuje się, nie tylko na białości mąki, ale jeszcze, i część pozostała, bardzo dobrze może być skarmiona bydłem. Sprzęt żyta uskutecznia się sierpem, do czego żniwiarzy naznacza się pięciu na morg, i ci obowiązani są pożąć, związać i ułożyć w półkupki mające kształt stożkowaty. Z tych dopiero po kilku dniach, jeżeli należycie obeschło, złożyć w sterty, a późniéj, jeżeli tego potrzeba wymaga, zwozić do stodoły dla omłócenia. Młócenie odby-

---

kollegiaty składa się z archidyakona, dziekana, kustosza i 3 kanoników. Jest także tu sąd biskupi. Do ważniejszych gmachów należą: kościół i klasztor Reformatów, oraz Benedyktynów, ratusz przez bisk. Andr. Stan. Załuskiego wzniesiony, szkoła powiatowa, Sąd Policyi Poprawczéj, szpital św. Wincentego. Miasto to, po Płocku jest największe w całéj gubernii, ma 200 domów murowanych i 5,500 mieszkańców, którzy handlują zbożem. Miasto to pamiętne bitwą 1806 r.

wa się za pomocą machin na ten cel zrobionych; skład ich jest następujący: Maneż, mający 9 łokci średnicy, poruszany jest przez 3 lub 4 konie, lub też woły, który przesyła ruch wprost do bębna, wałem leżącym opatrzonym w jednym końcu szesternią na łokieć średnicy i poruszaną przez tenże maneż, a w drugim końcu kołem trybowem, średnicy 3 łokcie i za pomocą zębów osadzonych na obwodzie, komunikuje ruch bębnowi. Bęben zaś przez mały trybek komunikuje ruch walcom. Z wierzchu maszyna pokryta jest deką wystającą nieco po za bęben, mającą kształt półkola, gdzie ziarno wylatujące z pod bębna w kształcie stycznéj, obijając się o dekę spada na ziemię i swą ciężkością odlatuje daléj od słomy. Taka machina wymłaca dziennie oziminy kop 20 do 25. Jarzyny do 40 kóp.

Plon w ziarnie nie wielki jest, tak że z morga otrzymuje się tylko 3 do 4 kóp, kopa zaś więcéj nia wydaje jak korzec do 5 ćwierci, a zatém całego plonu w ziarnie z morga otrzymuje się 4 do 5 korcy. Waga żyta korzec dochodzi od 4 pudów funtów 38 do 5 pudów funtów 15. Na gruntach wysokich i lekkich ziarno bywa cięższe, na niskich obfitujących w próchnicę, lżejsze, dla tego że grubszą ma łupinę. Waga słomy dochodzi od 90 do 100 pudów. *Edward T.*

O PRZYCZYNACH DZIAŁALNOŚCI GLINY PALONÉJ W ROLNICTWIE. (*)

Glina palona oddawna już uważana jest za najlepszy środek do poprawienia ciężkich gruntów gliniastych. Skutki z takiego jéj użycia dały bardzo zadawalniające wypadki; niekorzystne zaś, przypisać należy niedbałości i niestosowności w postępowaniu; wiadomo bowiem, że przez przepalenie gliny, otrzymujemy zamiast rozciernéj massy, twarde spieczone bryły, które przez działanie powietrza wcale na proszek się nie rozsypują.

Dla téj przyczyny w zbyt wysokiéj temperaturze wypalana, czyli przepalona glina, okazuje często bardzo małą tylko działalność. Jednakże wszystkich niekorzystnych wypadków téj przyczynie przypisywać nie można, ponieważ jest rzeczą powszechnie wiadomą, że niektóre gatunki gliny, po wypaleniu, albo wcale nie okazują korzystnego działania, albo tylko bardzo małe.

Dla tego ważném byłoby, ażeby można wiedzieć, jakiéj natury jest glina działalna, i czém się odznacza do palenia nieprzydatna.

Pytań tych bez wielu niepotrzebnych wydatków póty rozwiązywać niepotrafimy, dopóki nie poznamy prawdziwych przyczyn działalności palonéj gliny. Poznanie ich doprowadzi nas niezawodnie do ulepszeń w jéj użyciu, uczyni go łatwiejszém, tańszém i pewniejszém.

Chcąc się chociaż w części przyłożyć—są słowa autora—do rozwiązania tego ważnego zadania, wykonałem kilka doświadczeń, które mi okazały interesujące analityczne wypadki. Rzucają one niejakie światło na wypalanie gliny, i prowadzą do rozszerzenia takiego jéj użycia.

1. Jakich zmian doświadcza glina w paleniu?

Gdy ciężką glinę w właściwéj temperaturze wypalim, fizyczne jéj własności zupełnie się zmieniają; współcześnie wszakże ogień sprawia w jéj częściach składowych zmianę chemiczną, którą uważam za nadzwyczaj ważną.

1. Mechaniczne działanie ognia na glinę.

Jest ono bardzo prostém i łatwo dostrzeżoném być może. Ciężkie, tęgie grunta gliniaste, nie przepuszczają wody, są bardzo lepkie i ciągnące się i dla tego często zimne i kosztowne do obróbki. Gdy zaś dobrze wypalimy glinę, to jest tak, aby ani się stopiła, ani zamieniła w twardą kamienistą massę, wówczas staje się ona twardszą, więcéj dziurkowatą, przez działanie atmosfery łatwo rozpada się na proszek, i swoją lepkość i urabialność utraca.

Wypalona glina czyni ciężkie grunta nierównie lżejszemi, i łatwiéj rozdzielającemi się, a w skutek tego, oczywiście trudność uprawy gruntu znacznie się zmniejsza. Mechaniczne działanie wypalonéj gliny, skutkiem którego jest zupełna zmiana fizycznych własności gruntu, jest więc bardzo ważném, i przy badaniu działalności wypalonéj gliny, za mało znaczące uważaném być nie powinno.

Dobroczynny wpływ wypalania gliny wielu przypisuję jedynie tylko powiększeniu jéj dziurkowatości, albo większéj ilości amoniaku który podług ich mniemania, wypalona glina obficiéj z atmosfery pochłania, aniżeli niepalona. Chcąc się o tém przekonać, wykonałem następujące doświadczenia z gliną:

1. Z Huntstile około Bridgewater w jéj naturalnym stanie i
2. Z tegoż samego miejsca słabo wypaloną.

Obiedwie próby w naczyniach szklannych zwilżone wodą zostawiłem w powietrzu przez dwa miesiące i dni dwanaście, nie odnawiając ulotnionéj wody. Po upływie tego czasu oznaczyłem ilość amoniaku w obu próbach zwykłym sposobem, za pomocą mieszaniny wapna i sody.

Wypadki były następujące:

1. Glina z Huntstile w swoim naturalnym stanie. 239,15 grm. wydały 4,94 grm. chloroplatynianu amonium; czyli glina suszona na powietrzu zawiera 0,240 pct: Ammoniaku ($Az\,H_4\,O$).
2. Glina z Huntstile słabo wypalona: 210,15 grm. wydały 0,36 chloroplatynianu amonium, czyli glina suszona w powietrzu zawiera 0,19 pct: Amoniaku ($Az\,H_4\,O$).

A więc glina nie palona wydaje więcéj amoniaku, a niżeli słabo wypalona.

Tego przypisywać nie można temu, że nie palona glina ma większą zdolność do pochłania amoniaku z powietrza, ponieważ amoniak otrzymany w analizie pochodzić może po części z rozkładu materyj organicznych azotowych, zawartych w glinie, a które przez palenie zostają zniszczone.

Powyższe analizy okazują, że glina niepalona zawiera amoniak, lub ciała służące do utworzenia jego, w większéj ilości aniżeli palona. Zresztą, ilość pochłanianego przez glinę paloną amoniaku jest tak mała, że temu przypisywać nie można użyźniającego działania, jakie sprawia w gruntach glina palona. Dla tego teorya amoniaku nie ma żadnéj wartości. *Sprengel* przypisuje dobroczynny wpływ gliny amoniakowi, który, jak on powiada, tworzy się przez pośrednictwo kwasorodku żelaza ($Fe\,O$) z rozkładu wody i azotu powietrza atmosferycznego.

Daléj twierdzi, że glina palona utraca swoje działanie gdy kwasorodek żelaza zamieni się na kwasorodnik (Fe_3O_3) ponieważ przez to dalszy rozkład wody i tworzenie amoniaku ustaje. Ja, powiada autor, badałem, glinę która wcale nie zawierała kwasorodku żelaza, a którą jednakże pomimo tego znalazłem nawozem bardzo silnym. Fakt ten sprzeciwia się teoryi *Sprengla.* Ażeby więc dojść, czy glina zawierająca wiele kwasorodku żelaza, utworzy więcéj amoniaku, aniżeli taż sama glina może go pochłonąć z atmosfery, zrobiłem następujące doświadczenia.

Glinę z Huntstile w tyglu zamkniętym słabo wypaliłem, zmieszawszy ją poprzednio z 1 pctm proszku węgla, ażeby kwasorodnik żelaza zredukować na kwasorodek.

a) Połowę téj gliny zostawiono przez dwa miesiące i 14 dni w suchym stanie, w powietrzu suchém. 182,81 grm wydały 0,28 grm chloroplatynianu amonium, czyli 0,17 pct amoniaku.
b) Drugą połowę zwilżono wodą i zostawiono przez takiż sam przeciąg czasu w powietrzu wilgotném. 212,11 grm wydały 0,33 grm chloroplatynianu amonium czyli 0,18 pct amoniaku.

Te ilości amoniaku są prawie jednakowe. Amoniak więc nie tworzy się, jak mniema *Sprengel,* z rozkładu wody pod wpływem kwasorodku żelaza i atmosfery, w większéj od téj ilości, jak sucha glina z atmosfery pochłonąć może. W żadnych zresztą okolicznościach nie znaleziono w glinie palonéj tak znacznych ilości amoniaku, ażeby

---

(*) Doświadczenia w tym artykule podane, czerpniętemi są z Roczników Gospodarskich Dra Aleksandra Lengerke, lecz w piśmie tém nie jest wskazane nazwisko angielskiego autora, je czyniącego. *T. Ci.*

usprawiedliwić można mniemanie, że od tego zależy najgłówniejsza działalność gliny palonéj. Nie można także tłumaczyć tego przez same tylko zmiany mechaniczne, jakich doświadcza glina w paleniu; lecz niezawodnie większa część jéj działalności pochodzi od zmian w jéj częściach składowych, będących skutkiem ognia.

(Dokończenie nastąpi).

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Gdańsk 13 października. Od ostatniego sprawozdania handel zbożowy w Anglii żadnéj nie uległ zmianie. Ceny na najwyższym punkcie pozostały, a lubo takowe dla spekulacyi były niejako nie dostępne, obrot jednak interesów na wielką skalę miał miejsce pod wrażeniem, że w prowincyach północnych wiele zboża stoi jeszcze na pniu, i że dla ciągłych deszczów roli pod zasiew należycie przygotować niepodobna.

Dostawiono do Londynu w ostatnich 8iu dniach.

	Pszen.	jęcz.	słodu,	owsa,	żyta	bobu	groch	wyki, s. ln. i rzep.
z kraju	9009	6079	—	3123	—	1805	—	—
z zagra.	8261	2975	—	3410	—	6080	—	3617

Mąki z kraju 41,075 z zagranicy 14,105.

Zauważano, że próbki świeżéj pszenicy w gorszéj jak dotąd wystawiono kondycyi.

Targi prowincyonalne Szkockie i Irlandzkie albo z podwyższeniem albo z dążnością ku podwyższeniu odbyły się.

Po krótkim handlu zbożowego we Francyi oziębienia znowu wyraźne nastąpiło ożywienie i ceny przybrały.

Toż samo o targach Holenderskich i Belgijskich możemy powiedzieć; w Hamburgu tylko w ostatnich dniach mała objawiła się stagnacya.

Na gdańskiéj giełdzie obrót interesów był nader ograniczony, głównie dla przesadzonych żądań właścicieli zboża. Nie liczne jednak sprzedaże po najwyższych cenach miały miejsce.

W ciągu tygodnia sprzedano z wody pszenicy łasztów 54 ze spichrza 53.

Płacono za łaszt pszenicy z wody: za korzec

	Wagi funt. hol.	guld.	r. sr. k.		r. sr. k.
	118 — 123	480 — 600	5 41½	do	6 71½
	125 — 130	642½ — 660	7 24½	—	7 44
ze spich.	123 — 129	600 — 670	6 71½	—	7 55½
żyta	118 126	480 — 510	5 41½	—	5 75

Między próbkami świeżéj pszenicy niektóre były lepsze w gatunku.

W ciągu tygodnia, na 84 tratwach przebyło Toruń pszenicy łasz. 51, belek sosnowych 26,784, dębowych 374, bali łaszt. 513; cynku cent. 240, klepki kóp 76.

Wysokość wody w Toruniu 5 stóp 1 cali.

Kursa zamian. Londyn 3 m. 198, Hamburg 3 miesiące 45¼ Amsterdam 101½.

Makowski Kendzior et Comp.

KURS GIEŁDY BERLIŃSKIÉJ.

Dnia 16 października 1853 roku. PAPIERY.	żądają	płacą
Rossyjskie Inskrypcje w Certyf. Hamb. 4% .	—	—
Rossyjsko-Angielska Pożyczka 5% . .	112	—
Polskie Obligacje Skarbu 4% . .	88½	88
„ Listy Zastawne . . .	—	—
„ Listy Zastawne nowe. . .	94¼	94
„ Obligacje Udziałowe . . .	—	—
„ Obligacje 500 złotowe. . .	—	88¼
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5%.	—	97¼
lit. B. 200 „ .	22¾	—

Srednie ceny żywności na targach Warszawy i Pragi.

dnia 3 (15) października 1853 r.

	OD RS.	KOP.	DO KOP.
Żyta czetwiert.	7	89½	
Pszenicy ditto	10	33½	
Grochu polnego	9	6	
„ cukrowego	10	18	
Fasoli. . . .	10	45½	
Gryki. . . .	6	71	
Jęczmienia . .	6	36	
Owsa . . .	4	22	
Mąki pszen. pr.	12	24	
ordyn. czet.	10	70	
żytnéj pytlowéj	8	31	
żytnéj razowéj.	6	98	
grycz. św.	8	57	
Kaszy jaglanéj.	12	16	
„ grycz. zw.	10	30	
„ drobnéj.	19	34½	
„ jęcz. perło.	20	83	
„ „ ordyn	9	47	

	OD RS.	K.	DO RS.	KOP
Siana pud	—	27	—	—
Siana fura 1 k.	2	10	4	20
„ „ 2 k.	4	65	6	—
Słomy fura zw.	1	50	2	55
Drzewa sos. są.	8	65		—
Wół dobry.	38	—	46	—
„ średni.	31	—	37	—
„ lichy.	18	—	30	—
Cielę. . .	—	—	—	—
Baran. . .	1	91	—	—
Wieprz dobry.	18	—	29	—
„ średni.	13	—	17	—
„ lichy.	11	—	12	—
Masła pud.	7	37½	—	—
Słoniny „	4	60	—	—
Kartofli czet.	3	38½	—	—
Okowity wiad.	3	54½	—	—
Szumówki w.	2	12	—	—

Sprowadzono w dniu wczorajszym na targ Pragski z Cesarstwa Rossyjskiego przez tutejszych kupców: wołów sztuk 678, z różnych miejsc królestwa 67, ogółem wołów sztuk 745, wieprzy 594, cieląt —; baranów 394; z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcyę mieszkańców wołów sztuk 526, wieprzy 308 cielęta i bar. wszystkie

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 6 (18) października 1853 r.		ŻĄDAJĄ R. sr.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ R. sr.	DAJĄ kop
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów . .	2 M. .	92 —	55 —	92 —	40 —
Gdańsk 100 talarów . .	2 M. .	—	—	—	—
Hamburg 300 b. m. k. .	2 M. .	140	25 —	—	—
Londyn 1 funt sterlin. .	3 M. .	6 —	19 —	6 —	17 —
Lipsk 100 talarów . .	2 M. .	—	—	99 —	50 —
Moskwa 100 rub. sr. .	1 M. .	—	—	—	—
Petersburg ditto. . .	1 M. .	—	—	—	—
Paryż 300 franków. . .	2 M. .	74 —	85 —	74 —	55 —
Wiedeń 150 złr. . .	2 M. .	84 —	60 —	—	—
Wrocław 100 talarów	2 M. .	92 —	40 —	92 —	25 —
2. MONETY.					
Pół-Imperjały rossyjskie	.	—	—	5 —	15 —
Holender. dukaty nowe	.	—	—	—	—
ditto stare ważne	.	—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie	.	—	—	—	—
Rossyjskie Assygnaty	.	—	—	—	—
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr.	.	—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rs. oprócz kuponu 4%	.	—	—	—	—
Listy zastawne białe II okresu oprócz kup.	(*)	14 —	53 —	14 —	50½
„ „ III „ za 100	.	—	—	14 —	50½
Obligacje udziałowe na 300 złp.	.	—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 złp.	.	—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. A. na 300 złp.	.	—	—	—	—
Serje wylosow. lit. na — złp.	.	—	—	—	—
Dowody Kom. Certyf. Likw. złp. 100	.	—	—	—	—

Wartość kuponu kop. 19⅓

W Drukarni Gazety Warszawskiéj.—Wolno drukować.—W Warszawie dnia 8 (20) października 1853 r.—Cenzor F. M. Sobieszczański.